

Tarcia polemiczne, „responсы” i trawestacje w szermierce poetyckiej schyłku XVIII wieku

KRYSTYNA MAKSIMOWICZ

(Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu)

W czasach stanisławowskich tarcia polemiczne bynajmniej nie były zjawiskiem marginalnym, na co wskazuje chociażby podejmujący ten temat artykuł Andrzeja Krzysztofa Guzka pt. *Polemiki literackie w Słowniku literatury polskiego oświecenia*, który – jak czytamy we wstępie do całego tomu rozpraw – zawiera opracowania haseł dotyczących „centralnych problemów i zjawisk kulturowo-literackich polskiego oświecenia”¹. Co więcej, szermierka poetycka schyłku XVIII wieku angażowała liczne pióra, lepsze i gorsze, i zazwyczaj wywoływała spore reperkusje. Wykorzystując pierwowzory, autorzy utworów polemicznych ścierali się ze swymi przeciwnikami w różnych kwestiach, zwalczając słowem nieakceptowane przez nich czy jakąś część opinii społecznej postawy ludzkie oraz budzące kontrowersje wydarzenia. Rozległe pole tarć literackich niełatwe jest do ogarnięcia, w związku z czym podjęte w tym studium rozważania obejmują pewien wycinek ówczesnych polemik, a mianowicie życie polityczne kraju. Biorący udział w bataliach poetyckich autorzy często pozostawali anonimowi i chociaż wielokrotnie podejmowano próby ustalenia ich nazwisk, także za ich życia, większych sukcesów na tym polu nie dostrzegamy.

Niełatwe okazały się poszukiwania w kierunku ustalenia personaliów pamflecisty z czasu Sejmu Wielkiego, którego zjadliwe wiersze nie pozwalały spać spokojnie partii potemkinowskiej na czele z Franciszkiem Ksawerym Branickim. Wiązane obecnie z Franciszkiem Zabłockim pamflety do dzisiaj stanowią problem atrybu-

1 *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1977, s. 5; A.K. Guzek, hasło: *Polemiki literackie*, w: *ibidem*, s. 511-516.

cyjny. Sprawy autorstwa wierszy polemicznych nie rozwiązują enigmatyczne informacje zawarte w niektórych tekstach, czego przykładem jest fragment odpowiedzi skierowany do twórcy wiersza *Kizlar Aga*:

» Nie pisz paszkwilów, łotrze, dla zysku, [...]

Do szkół chodziłeś podobno w Biczu,

Wiem, żeś po dzikiej jeździł krainie,

Towarzyszyłeś z wielo w Łowiczu,

Bo twoje imię w tych miejscach słynie².

Pomijając wiadomość dotyczącą Biecza, gdyż łączona z tym miastem „szkoła katów” faktycznie istniała tylko w legendzie, odpowiadający na *Kizlara* nazwał jego autora „płatnym paszkwilantem” i powiązał go terytorialnie z Łowiczem, ale na obecnym etapie rozważań identyfikacja tego twórcy nie jest łatwa, podobnie jak rozpoznanie innych wierszopisów na podstawie używanych przez nich kryptonimów i pseudonimów, np. „organisty szamotulskiego” czy „wieśniaka”³.

Przywołane w artykule utarczki poetyckie pochodzą z czasu, gdy temperatura napięć w odniesieniu do spraw związanych z losem kraju sięgała niemal apogeum. Ze względu na bardzo ożywione życie polityczne końca Rzeczypospolitej szlacheckiej, co przekłada się na dużą liczbę utworów tego czasu, wskazany w tytule rozprawy temat omówiony został na materiale wyselekcjonowanym, aczkolwiek dość reprezentatywnym, to znaczy uwzględniającym teksty polemiczne inicjowane różnymi formami wypowiedzi literackiej, takimi jak wiersz, dramat i publicystyka (broszura, artykuł prasowy, oracja). Polemiści powielają wzory stylistyczno-kompozycyjne utworów prymarnych bądź korespondują z nimi tematycznie, a co najmniej wyraźnie do nich nawiązują. Ponieważ rozprawa nie pretenduje do całościowego ogarnięcia problemu, to tłumaczy pominięcie bardziej znanych polemik w rodzaju batalii o powrót do stroju narodowego czy wokół odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach (1788), jak również silnie nacechowanych emocjonalnie odmiennych reakcji poetyckich na konkretne ustawy sejmowe albo na wojnę rosyjsko-turecką (1787-1792)⁴.

2 *Spotkajmy się nuż po sobie*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część druga 1790-1792*, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 2000, s. 136-144.

3 *Ojczyzna z kolebki do Karsznickiego, kasztelana wieluńskiego, a co z tą dzieciną będziemy czynili?*, w: *ibidem*, s. 252-253; *Wieśniak warszawskiemu organmistrzowi na „Organy” z Myślenic*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część pierwsza 1788-1789*, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 225-241.

4 Tematyka ta występuje w wielu pracach, m.in. w: J. Nowak[-Dłużewski], *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933; R. Kaleta, *Turniej paszkwilancki z okazji odsłonięcia pomnika króla Jana III Sobieskiego w Łazienkach*, w: *idem, Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce*

Polemiści sięgali po różne formy wiersza, ujęte pod szeroko rozumianym terminem „responsu”. Bezpośrednie odniesienia do tekstów prymarnych – nierzadko prześcigające wzory i schematy – nadawały większego rozgłosu utworom powstałym na ich kanwie. Być może niektóre wiersze inicjujące nie zostałyby zauważone lub byłyby zmarginalizowane, gdyby nie ich udział w „starciach na pióra”; za sprawą utarczek poetyckich głośniejszy wybrzmiały. Czasami jeden utwór wywoływał kilka replik, a niektórzy autorzy, nie dając za wygraną, uczestniczyli w tzw. „turniejach polemicznych”, tworząc cały łańcuch tekstów na podstawie związku przyczynowego.

Bodaj najchętniej stosowaną metodą w replikach stało się tendencyjne wykorzystywanie frazeologii utworów inicjujących, umiejętna zamiana pojedynczych słów, wyrażen czy całych fraz z oryginału w celu nadania responsovi diametralnie innej wymowy. Świadome manipulowanie frazeologią oraz umyślne modyfikowanie tekstów ukierunkowane było na „rozliczenie się” z pierwowzorami. Te intencjonalne odpowiedzi wyrażały się w rozległej skali form wypowiedzi literackiej, z ośmieszeniem, drwiną, kompromitacją, szyderstwem, karykaturą, parodią na czele, aż po całkowitą dezawuację tekstu pierwotnego, nierzadko wychodzącą poza granice dobrego smaku. Co istotne, degradacja stylu, brak przyzwoitości frazeologicznej nie były zarezerwowane tylko dla polemistów. Kurtuazja nie była mocną stroną jednych i drugich twórców, czego przykładem *Wiersz na księcia Stanisława, który wojsko polskie nazwał zgrają podczas sejmku na sesji*⁵, w którym autor, niezadowolony z postawy adresata wiersza, oznajmiał:

» Kto książęciem nie zrodzony,
Ale z łaski jest zrobiony,
Zwłaszcza jeszcze u nas w Polsce,
Ja takiego osram, ojszczę.
Choć ci diabli w kaszę srają,
Nie nazywaj szlachty zgrają.
(w. 3-8)

oraz złożył specyficzne „życzenie”:

» Niech cię diabli męczą, kuszą,
Niech tańczą z twoją duszą!

w okresie trzech rozbiorów, Wrocław 1971, s. 450-476; A. Ročko, *Kontusz i frak. O symboliczne stroju w XVIII-wiecznej literaturze polskiej*, Warszawa 2015. Teksty utworów m.in. w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część pierwsza... i część druga...* (op. cit.).

5 *Wiersz na księcia Stanisława, który wojsko polskie nazwał zgrają podczas sejmku na sesji*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część pierwsza...*, op. cit., s. 266-268.

Ile łeb twój dźwiga włosów,
 Niech ma tyle guzów, ciosów;
 Wiele piekło diabłów liczy,
 Niech cię każdy z nich oćwiczyl!
 Wiele w Polsce jest złych mostów,
 Wiele kurwy mają krostów,
 Wiele sukien Żyd nicuje,
 Wiele franca dziewczek psuje, [...]
 (w. 37-46)

itd., za to, że szlachtę nazwał tak obraźliwie.

Była to prawdziwa kruczata personalna ze środowiska opozycji antykrólewskiej, wymierzona w księcia Stanisława Poniatowskiego, który podczas debaty sejmowej 5 lutego 1789 roku na temat aukcji wojska kawalerię narodową nazwał „zgrają”. Zwykle u genezy tego typu utworów leżały resentymenty. Broniący bratanka królewskiego autor *Odpisu ze strony księcia Stanisława*⁶ wzniósł się jednak ponad obelżywy tekst; wykazał się inwencją w zbijaniu niedorzecznego zarzutu dotyczącego – zdaniem replikanta – niefortunnego wyrazu „zgraja” i sprowadził istotę swej odpowiedzi do udzielenia pamflicieście lekcji w formie nakazu:

» Pójdź do księdza Kopczyńskiego,
 Niech słownika da-ć polskiego
 I nauczy, czyli owo
 Jest w przystojnym miejscu słowo.
 (w. 7-10)

Charakter utworów polemicznych najczęściej anonsowano w tytułach, rozpoczynając je przyimkami „na” („na wiersz”), „do” („do autora”, „do zoila”), „od” („od innego”) lub słowami: „respons”, „odpis”, „odpowiedź”, „imitacja”, „edycja druga”, „wet za wet”, a bywało, że i dłuższymi tytułami, czego przykładem „spotkajmy się nuż po sobie” (replika na *Kizlara Agę*⁷).

W rękopisach repliki zazwyczaj zapisywano pod utworem prymarnym, natomiast drukowane teksty polemiczne wydawano w osobnych ulotkach. Do wyjątków należą sytuacje, kiedy ścierające się utwory ogłaszano łącznie. Egzemplifikacją może tu być zachowanie redaktora „Gazety Warszawskiej” Stefana Łuski, który oba utwory, inicjujący (*Do piszących „Gazetę Narodową”. Edycja pierwsza*) i polemiczny (*Tychże*

6 *Odpis ze strony księcia Stanisława*, w: *ibidem*, s. 269-271.

7 *Spotkajmy się nuż po sobie*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część druga...*, *op. cit.*, s. 129-144.

wierszów edycja druga, przejrzana i od omyłek poprawiona, zachowawszy nienaruszony cały skład wierszów i nienaruszone wszystkie tychże wierszów spadki, czyli kadencje, nawet i ową częstochowską kadencję: nurzył, zadłużył) wydał w jednej ulotce i co więcej, rozdawał gratis⁸. Zapewne sądził, że stwarzając czytelnikom możliwość jednoczesnej lektury obu tekstów, łatwiej zyska ich przychylną („poddawał pod sąd publiczności”). W istocie Łuski wykorzystał fakt pojawienia się „Gazety Narodowej i Obcej” do obrony dzierżonego przezeń monopolu prasowego. Autorem wiersza inicjującego był rozpoznany przez niego Stanisław Odrowąż Pieniążek, któremu pojawienie się nowego organu prasowego dostarczyło pretekstu do uderzenia w zachowawczą tendencyjną „Gazetę Warszawską”. Edycję drugą najpewniej skomponował sam Łuski, a jeśli nie, to co najmniej był zainteresowany powstaniem nowej wersji utworu. Wspólnie wydane teksty są w ścisłej symbiozie. Liczą po 82 wiersze, rozpoczynają się identycznym pięciowerszem, po którym replikant nicował kolejne wersy oryginału, intencjonalnie je zmieniając, by nadać im inną wymowę. Replikant wykorzystał całe frazy oryginału: zamiast praworządnych Polaków wprowadził „zgraję eks-Francuzów”, którzy wymyślili „dzikie prawa człowieka”. Pochwałę bezstronnych, rzetelnie podawanych wiadomości w „Gazecie Narodowej i Obcej”, bez niezasłużonych panegiryków, jak też niepotrzebnych informacji o zawieranych związkach małżeńskich, pogrzebach, zaginionej suczce itp., zamienił na samochwalstwo redaktorów nowego pisma, przewyższające z założenia pochwalne mowy pogrzebowe, a ujawniony w pierwotnym entuzjazm dla rewolucji francuskiej i szacunek dla francuskich myślicieli (Rousseau, Reynal) sprowadził do potępienia wydarzeń nad Sekwaną. Kończąca oryginał pochwała wydawców nowego pisma:

» Że od was, co zapewne nie miała zaleta,
Wyszła godna wolnego narodu „Gazeta”.
(w. 81-82)

w przeróbce otrzymała brzmienie:

» Bo to przed całym krajem niewielka zaleta,
Że przez was zakazana wychodzi „Gazeta”.
(w. 81-82)

8 *Ibidem*, s. 153-159. Anons „Gazety Warszawskiej”: „Rozrzucano po Warszawie wiersze tyczące się «Gazet». Wyszła potem tychże wierszów druga edycja od wielu omyłek poprawiona. Przy dzisiejszej «Warszawskiej» od panującego dziś Stanisława Augusta uprzywilejowanej *cum iure exclusivo* «Gazecie» (który królewski przywilej, jako żywo, przez żadną nową konstytucją nie jest uchylony) obie ciekawych owych wierszów edycje *gratis* rozdają się i pod sąd publiczności tymczasem poddają się” (za: *ibidem*, s. 155).

Nawiasem mówiąc, forma riposty znana była dobrze Łuskinie; z jego nazwiskiem łączy się m.in. *Odpis na paszkwil rzucony na „Gazetę Warszawską”*⁹.

Tak jak sprawa monopolu prasowego ujawniła rozbieżne stanowiska autorów, równie odmiennie i emocjonalnie reagowali poeci na wydarzenia polityczne. Właściwie każda ważniejsza ustawa sejmowa była w ogniu sporów poetyckich. Nie ominęło to nawet Konstytucji 3 maja, która znalazła się w centrum tarć wierszopisów. Były to spory w większości natury ustrojowej.

Po wystawieniu w Warszawie 15 września 1791 roku komedii patriotycznej Bogusławskiego *Dowód wdzięczności narodu*¹⁰, nawołującej do zgody narodowej, jakiś rymotwórca skomponował *Imitację kantaty na dzień 3 Maja 1792*¹¹, przy czym zaczerpnięte z języka łacińskiego słowo „imitatio” odniósł nie do naśladownictwa wzoru antycznego, jak nakazywały estetyki renesansowe, ale sprowadził do parafrazy kończących dramata Wojciecha Bogusławskiego piosneczek Basi, Stacha, Dorotki i Bartka. Czyniąc zadość stronie leksykalnej i wersyfikacyjnej (ośmiogłoskowa oktawa o takim samym układzie rymów), autor zręcznie wprowadzał słowa przeciwstawne znaczeniowo do tych użytych w pierwowzorze. A czynił tak dlatego, że chciał zdyskredytować króla. Współpracujący z monarchą i cieszący się sławą w świecie naród (w ariach dramatu: „Boś zgodnie z królem pracował, / Który cię szczerze ratował”) w parafrazie stał się narodem zdradzonym przez władcę („Żeś wspólnie z królem pracował, / Który cię chytrze ratował”) i co za tym idzie, narodem zniewolonym i zniesławionym. Fragmenty z piosneczek oryginału (Basi i Stacha) replikant wykorzystał dosłownie. Był to m.in. zwrot do Polaków będących „w jarzmie srogiej przemocy” i „okrytych piętnem niewoli”. Obecna w piosneczce Dorotki „zdeptana przemocy pycha” stała się w przeróbce „dźwignioną przemocy pychą”; „miasta z upadku dźwignione” zamieniono na „miasta do nędzy wrócone”; zamiast słów „chłopek wolnością oddycha” pojawił się „chłopek niewolą oddychający”; „rycerstwo wskrzeszone” oddano jako „rycerstwo zhańbione”; „szczęśliwą dobę” przerobiono na „nieszczęsną dobę”, a dziękujący królowi naród – na „naród złorzeczący”. W piosneczce Bartka mamy: „jeszcze nadgrodzisz twe klęski”, a w przeróbce – „klęski” narodu zostaną „pomnożone” („jeszcze pomnożysz twe klęski”), zamiast „szczęścia” („powstaniesz na szczęścia kole”) jest „wzgarda” („powstaniesz na wzgardy kole”), „czoło wyniosłe” stało się „czołem posępnym”,

9 *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, t. 6, cz. 2, Warszawa 1972, s. 103.

10 *Dowód wdzięczności narodu. Komedja we dwóch aktach, przystosowana do uroczystości obchodu szczęśliwego na tron wybrania Najjaśniejszego Pana, a na dopełnienie komedii „Powrót posła” napisana*, Warszawa 1791.

11 *Imitacja kantaty na dzień 3 Maja 1792*, w: *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, oprac. K. Maksimowicz, Gdańsk 2008, s. 131-132.

„kwitnący wieniec zwycięski” oddano jako „wieniec zniszczeje zwycięski”, zamiast „jeszcze twój orzeł porośnie” pojawiło się „jeszcze twój orzeł zlenieje”, a zapowiedź radości zastąpiła pesymistyczna wizja. W ten sposób naśladowując oryginał, autor *Imitacji* nadał swemu utworowi diametralnie inną wymowę.

Druga trawestacja arii z *Dowodu wdzięczności narodu* Bogusławskiego nosi tytuł *Pieśń desperacka za zdrady króla Stanisława*¹² i podobnie jak *Imitacja kantaty* oparta została na powtarzalności ujęć tematycznych pierwodruku.

Podatne na przeróbki okazały się także inne arie z dramatów Bogusławskiego. Nowa wersja piosenki Dominika z *Taczki occiarza*, której druk ulotny pt. *Piosnka na notę „Wenecjanki” z komedii „Taczka occiarza” na żądanie publiczności wydrukowana* krążył po Warszawie już następnego dnia po wystawieniu sztuki (premiera: 23 września 1790 r.), przerobiona została w czasach targowickich i opatrzona tytułem: „*Taczka*” śpiewana przez JW Szczęsnego Potockiego żonie swojej¹³. Z małżonką targowiczanką Józefą Amelią z Mniszchów Potocką wiążemy też utwór *Na pieśń „Rzucajmy kwiat po drodze” roku 1791 zrobioną, w czasie konfederacji targowickiej roku 1792 odpisaną przez jedną obywatelkę*¹⁴, będący trawestacją *Pieśni na dzień trzeci maja szczęśliwie doszłej konstytucji kraju* Franciszka Karpińskiego¹⁵.

Wprawdzie Juliusz Nowak-Dłużewski sugerował, że autorem parafrazy *Pieśni* Karpińskiego mógł być jakiś wieśniak¹⁶, jednakże zawarta w tytule przeróbki pieśni informacja wskazuje, że dokonała tego kobieta, w której można by widzieć małżonkę Szczęsnego. Przypuszczenie to zdaje się uprawdopodobniać fakt parania się Józefy Amelii Potockiej twórczością poetycką, którą w czasach targowickich wspierała poczynania męża. Przerobiony tekst w całej rozciągłości wiernie odpowiadał strukturze oryginału. Przypomnijmy zatem początkowy fragment pieśni Karpińskiego:

» Rzucajmy kwiat po drodze,
Kędy przechodzić mają
Szczęścia narodu wodze,
Co nowy rząd składają.

12 *Pieśń desperacka za zdrady króla Stanisława*, w: *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, op. cit., s. 129-130. Przeróbka ta jest dłuższa od *Imitacji* o jedną strofę (8 wersów), w której potępiono króla.

13 *Ibidem*, s. 242-243.

14 *Na pieśń „Rzucajmy kwiat po drodze” roku 1791 zrobioną, w czasie konfederacji targowickiej roku 1792 odpisaną przez jedną obywatelkę*, w: *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, *ibidem*, s. 133-134.

15 F. Karpiński, *Pieśń na dzień trzeci maja szczęśliwie doszłej konstytucji kraju*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część druga...*, op. cit., s. 183-184.

16 J. Nowak[-Dłużewski], *Satyra polityczna konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego*, Kraków 1935, s. 26.

Weźmy weselne szaty,
 Dzień to kraju święcony,
 Jakże ten król nasz bogaty!
 Skarb jego – serc miliony.
 (w. 1-8)

który w wersji „obywatelki” otrzymał następujące brzmienie:

» Rzucajmy cierń po drodze,
 Tędy przechodzić mają
 Nieszczęść narodu wodze,
 Co nowy rząd składają.
 Weźmy żałobne szaty,
 Już dziś nie damy rady!
 Gdy nasz król tak bogaty!
 Skarb jego fałszy i zdrady.
 (w. 1-8)

Intencjonalne podejście do oryginału sprawiło, że zamiast kwiatu pojawił się cierń, miejsce przywódców dających szczęście narodowi zajęli wodzowie nieszczęść narodu, strój weselny zamieniono na ubiór żałobny, a bogactwo króla polegające na zdobyciu serc milionów rodaków oddano jako bogactwo zakłamania i zdrady monarchy. Tą samą metodą wprowadzenia przeciwstawnych znaczeń „obywatelka” posłużyła się w kolejnych strofach pieśni. Ostatnia zwrotka, dodana w przeróbce oryginału, zawierała oskarżenie „konstytucjonalistów” o zniewolenie narodu i wszelkie wszeteczeństwa („różne szkarady”).

Kiedy kasztelan wieluński Ludwik Karśnicki napisał entuzjastyczny *Wiersz na Nowy Rok do ojczyzny, ojca i synów ojczyzny*, jakiś adwersarz odpowiedział utworem *Ojczyzna z kolebki do Karsznickiego, kasztelana wieluńskiego. A co z tą dzieciną będziemy czynili?*¹⁷ Zarówno autor wiersza, jak też podjęty w utworze temat – przypominająca niemowlę odrodzona matka-ojczyzna – skompromitowani zostali przez przeciwnika politycznego, który pisał m.in.:

» Kasztelan... kozie wyciągnąwszy strony,
 Beknął swym rymem w czasie kołędy.
 Ocknie się matka.... Widzi kasztelana,
 Rznie hymn na kobzie, oto rzecz rzadka,

17 *Ojczyzna z kolebki do Karsznickiego, kasztelana wieluńskiego. A co z tą dzieciną będziemy czynili?*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część druga...*, op. cit., s. 250-253.

Lulajże, lulaj, ojczyzno kochana,
Cieszcie się, dzieci – w kolebce matka.
(w. 47-52)

W polemicznej parodii adwersarz odwołał się do wzorca kolędowego: popularnej w XVIII stuleciu kolędy *Lulajże, Jezuniu*¹⁸, a ideowy spór adwersarza na temat oceny konstytucji („w kolebce matka” kontra „baba starych przesądów”) przeniósł na poziom personalny.

„Tarcia na pióra” wywołała sprawa budowy Świątyni Opatrzności Boskiej, traktowanej jako wotum dziękczynne za uchwalenie Konstytucji 3 maja. Gdy anonimowy autor wystąpił z krytyką wystawienia kościoła w wierszu *Na Kościół Opatrzności* i ośmieszył wybór miejsca pod budowę świątyni, zareagował Władysław Litawor Chreptowicz *Odpowiedzią na „Kościół Opatrzności”*¹⁹. Na prowokujące słowa przeciwnika budowy świątyni:

» Narodzie wolny od zguby!
Tak oddawasz Bogu szluby?
Pomnij na przypowieść starą:
Odmierzają równą miarą,
(w. 1-4)

Chreptowicz odpowiedział:

» Że naród zbawion od zguby,
Swe uiszcza niebu śluby,
Niesie serce i ofiarę –
Cóż jest droższym nad tę miarę?
(w.1-4)

i, wykorzystując leksykę z tekstu prymarnego, zarzucał „Zoilowi” fałszywą troskę o godne miejsce dla budowli. Kolejna replika nosiła tytuł *Miejsce przeznaczone na Kościół Opatrzności*²⁰; broniący idei budowy świątyni poeta ironizował, natrzęsając się z autora krytykującego wyznaczone do tego miejsce, nazywając go prześmiewczo

18 Zob. A. Szypuła, „Lulajże Jezuniu” – kolęda sercu bliska, www.diecezja.rzeszow.pl/2016/01/lulajze-jezuniu-koleda-sercu-bliska.

19 W.L. Chreptowicz, *Odpowiedź na „Kościół Opatrzności”*, w: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część druga...*, op. cit., s. 270-273.

20 *Ibidem*, s. 274.

„bredzącym Arystarchem”. Była to kpina z rzekomej uczoneści krytyka zabierającego głos w sprawie, na której się nie znał.

Duże reperkusje wywołała w Polsce francuska pieśń *Ça ira*²¹, ciesząca się szczególną popularnością wśród jakobinów. Pierwsza polska przeróbka tego utworu w postaci druku ulotnego znajdowała się w obiegu czytelnicy latem 1792 roku. Miała ona charakter prokrólewski. Wiarę w powodzenie słusznej sprawy poeta akcentował na początku każdej strofy pieśni: „Wszystko pójdzie wyśmienicie”. Identycznie brzmiący wers zamyka wszystkie zwrotki przeróbki wymierzonej w bandę targowickich łotrów („tulczyńska łotrów gromada”), którym grożono śmiercią. Jej tytuł wyraźnie nawiązuje do pierwowzoru: *Ça ira, ça ira – Wszystko pójdzie wyśmienicie*, a zmiany będące w jawnej sprzeczności z wymową treści naśladowanej pieśni sprawiły, że zamiast „wybawicieli” narodu – Stanisława Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego – pojawili się lekceważeni przez replikanta Ignacy Potocki i Józef Poniatowski, obaj ukazani w prześmiewczy sposób:

» Solon – Ignas, włazłeś w błoto,
Ach, uciekaj z swą hołotą,
Bo choć knujesz zdrady skrycie –
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

A ty, podpora niewoli,
Cofnij się, Józiu, powoli,
Bo cię strzepiem należycie –
Wszystko pójdzie wyśmienicie.

Między innymi te strofy zainspirowały autora *Odpisu na wiersze: „Nowi konstytucjonarze – Wszystko pójdzie wyśmienicie”*, w którym, ironizując na temat wynurzeń poprzedniego twórcy, parodiował wzór:

» Solon – Ignas minął błoto,
Igrając tylko z hołotą,

21 *Ça ira*, w: *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, *op. cit.*, s. 54–67. Utwory uczestniczące w polemice: *Ça ira* [*Wszystko pójdzie wyśmienicie...*]; *Ça ira, ça ira – Wszystko pójdzie wyśmienicie*; *Odpis na wiersze: „Nowi konstytucjonarze – Wszystko pójdzie wyśmienicie”*; *Odpowiedź z Warszawy na też samą notę*; *Ça ira* [*Płódzie jaszczurek przekłety...*]. Temat szczegółowo omawia Roman Kaleta w studium *Polskie potomstwo rewolucyjnej pieśni francuskiej „Ça ira”*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974, s. 415–434. Zob. też: K. Maksimowicz, *Rewolucja francuska w poezji politycznej czasu konfederacji targowickiej*, w: *W stronę Francji... Z problemów literatury i kultury polskiego Oświecenia*, pod red. E.Z. Wichrowskiej, Warszawa 2007, s. 35–37.

I was strzepie należycie –
Nie będzie tak, jak myślicie!

Józio się strachów nie boi,
Opryskom skórę wyłoi,
Że was to czeka, nie wiecie –
Nie będzie tak, jak myślicie!

Zmieniona wersja *Odpisu na wiersze* krążyła jako *Odpowiedź z Warszawy na tęż samą notę*. Uczestniczący w polemice wywołanej pieśnią *Ça ira* autorzy wykorzystali frazę „Wszystko pójdzie wyśmienicie”, powtarzając ją bądź modyfikując na: „Nie będzie tak, jak myślicie” i „Wszystko poszło nieszczęśliwie”.

Dużą starannością w zakresie przerabiania każdego wersu wiersza pochwalnego Jana Andrzeja Kantego Trzczińskiego *Nadgrobek nieśmiertelnej pamięci J.O. Księcia Jmci Michała Jerzego Ciołek Poniatowskiego* wykazał się autor odpowiedzi *Od innego, zachowując też same kadencje, w naganę przemieniony*²². Jest to wymowny przykład ostentacyjnej dezawuacji treści utworu inicjującego. Replikant nicował słowa oryginału w taki sposób, by dobre imię zmarłego spostonować, czego zresztą nie krył w tytule: wiersz „w naganę przemieniony”. Intencjonalne podejście do oryginału sprawiło, że wywyższony przez Trzczińskiego prymas został zdyskredytowany w przeróbce. Trzcziński zaczynał utwór:

» Wśród powstania Warszawy pada Michał Ciołek,
Który chciał naród wynieść na chwały wierzchołek.
(w. 1-2)

a przerabiający te wiersze obwieszczał:

» Wśród powstania Warszawy pada Michał Ciołek,
Co kraj w przepaść, a siebie wyniósł na wierzchołek.
(w. 1-2)

W kolejnych wersach pozytywne cechy osobowości członka rodziny królewskiej: dobroć, mądrość, cnotliwość, pobożność, „dzielność, stałość umysłu”, „wysoka dusza”, ustąpiły miejsca wadom prymasa, takim jak „łakomstwo, niepobożność

22 Zob. K. Maksimowicz, *Poezja okolicznościowa wobec śmierci prymasa Jerzego Michała Poniatowskiego*, „Prace Polonistyczne”: *Z warsztatów badaczy literatury oświecenia. Aktualia*, Seria LXVIII (2013), Łódź 2013, s. 111-130. Omówienie obu utworów na s. 120-123.

i wszystkie niecnoty” oraz „podła dusza”, która pomieściłaby w sobie „wszystkich zdrajców”, co w odniesieniu do osoby duchownej musiało szokować. Wyjątkowe znaczenie w *Nadgrobk* nadano letargowi, który zgodnie z poglądem rodziny miał być przyczyną śmierci prymasa. Słowa Trzczińskiego: „Widzącego ojczyzny grób letarg umarza” w przerobionym wierszu dostosowano do innej sytuacji, czyli do śmierci na szubienicy („Na widok szubienicy bojaźń go umarza”). Kończący nagrobek Trzczińskiego apel o opłakiwanie szlachetnego człowieka: „Płacz przyjaciela nauk, ludu i ołtarza”, w nowej wersji znalazł wyraz w nawoływaniu do radości po jego zgonie: „Cieszcie się, przyjaciele ludu i ołtarza”. W ten sposób „zaszczyt ludzkości”, jakim był prymas, zamieniony został na „hańbę ludzkości”.

Osobny blok stanowią wiersze polemiczne, dla których punktem wyjścia była publicystyka, pisma polityczne i publiczne wystąpienia mówców. Taki zaczyn stanowiła głośna broszura Seweryna Rzewuskiego pt. *O sukcesji tronu w Polsce*²³, datowana na 1 grudnia 1789 roku, która spotkała się z ostrym piórem autora szeroko kolportowanego w rękopisach wiersza pod różnymi tytułami, często pt. *Joannes Sarcasmus*²⁴. Przyznany Franciszkowi Zabłockiemu utwór odnosi się literalnie nie tylko do wybranych fragmentów pisma hetmana, ale także do wystąpień publicystycznych Wojciecha Turskiego i Tadeusza Morskiego, autorów popierających poglądy Rzewuskiego wyłożone w jego broszurze²⁵. Wykorzystując słowa z przedmowy do „elaboratu” hetmana, w którym obwieszczał: „Uderzony o łóżko chorobą, gdy czynnym dla ojczyzny mojej być nie mogę, szukam jej być przynajmniej pismem usłusznym...”, Zabłocki ironizował:

» „Uderzony o łóżko...” dość źle się zaczyna.
Człek, choć hetman, kiedy śpi lub gdy jest w chorobie,
Czyż może dobrze myśleć nieprzytomny sobie?
(w. 64-66)

Kazuistyczne wywody Rzewuskiego na temat obrony bezkrólewia, ujęte w passusie:

23 S. Rzewuski, *O sukcesji tronu w Polsce*, Amsterdam (faktycznie: Warszawa) 1789.

24 F. Zabłocki, *Joannes Sarcasmus*, w: *Wiersze polityczne doby Sejmu Czteroletniego, część druga...*, op. cit., s. 20-27.

25 Problem ten szeroko omawia Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Rozdział II: O sukcesję tronu spór długi*, w: eadem, *O reformę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 217-274; także: Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788-1790*, Warszawa 1988, s. 107-169 (rozdz. IV: „O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka” i rozdz. V: *W kręgu traktatu „O sukcesji tronu”...*).

- » Co tam klęski! Co tam płonące podczas bezkrólewia miasta i wieś!
 Losem dla wolności szczęśliwym wioski polskie [...] z drzewa pobu-
 dowane, z przypadku pożarów w popiół obrócone, wkrótce na nowo
 stawać mogły. I cóż tak strasznego w bezkrólewiu widzieć mogli
 przodkowie nasi, jeżeli któremu z nich wieś w popiół poszła –

poeta sparodiował w wierszu:

- » ...zagorzały ten entuzjasta
 Chce widzieć wieś w perzynach, w rozwalinach miasta.
 (w. 67-68)

Inny wywód Rzewuskiego: „Dziedziczny monarcha poprzeciąga powoli wszystkie władze Rzeczypospolitej do rąk swoich i niewolę tak dowcipnie i tak nieznośnie wprowadzi, że szlachcic dopiero odmianę rządu postrzeże, gdy własny poddany jego do sądu ciągnąć go będzie”, Zabłocki ośmieszył w słowach:

- » „Wtenczas szlachcic swe więzy poczuje dopiero,
 Gdy go chłop pod sąd pozwie”. A cóż to za Nero?
 (w. 69-70)

Z równym talentem polemicznym jak parafrazowane fragmenty z broszury Rzewuskiego wypadły odwołania poety do pisma Turskiego *Mysli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*²⁶. W oczach Zabłockiego Turski skompromitował się jako wyraziciel poglądów stronnictwa starszlacheckiego, straszący ekonomem z „nahajem, gąsiosem i dybami” (u Turskiego: „kańczug, gąsior i dyby”) oraz snującej nierealne pomysły na temat zawierania małżeństw czy „strącania” albo wręcz „zglądania” królów:

- » „Niech z córką bogatego ubogi się żeni,
 A tak się niebezpieczny ród panów wypleni”.
 Pozwalam. – „Mamy ołów, wystrzelajmy królów,
 I tyranów, i panów, i zróbmy konsulów”.
 (w. 125-128)

Także język wypowiedzi Turskiego nicował poeta, a szczególnie wdzięczna do tego okazała się perora w obronie *interregnum*.

26 W. Turski, *Mysli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*, Warszawa 1790.

Dostało się też w wierszu samemu Turkiemu, na co wskazuje chociażby zwrot:

» „Bałwanie! Ty, którego ten chce, ten się boi,
Ten ucieka, ten goni, ten kłęczy, ten stoi,
Temu się często zmiele, temu skrupi”.
W imię Ojca i Syna... ten człek, widzę, głupi.
(w. 107-110)

W atmosferze tej polemiki powstał najpewniej anonimowy utwór *Pies Wojciecha Turckiego do psa księdza Kołłątaja*²⁷, o którego autorstwo można podejrzewać dobrego satyryka-konserwatystę. Tu wypada zauważyć, że Hugo Kołłątaj jako pierwszy z polemistów zareagował na broszurę Rzewuskiego, któremu wtórował Turki. Autor wiersza *Pies Wojciecha Turckiego* wykazał się dużą agresją w stosunku do swego adresata, pisząc m.in.:

» Bracie psie, charcie, wyźle, ogarze czy kądłu,
Przyuczon moczyc paszczę w Kołłątaja rądlu
[...]
Tak to jest, ty psie głupi, a ty szczekasz za to,
Że cię dobrze napycha twój Sokrat czy Plato.
Być może, że się wasze wypełni żądanie,
Że się królów następstwo Polakom dostanie...
(w. 1-2 i 41-44)

I drwił z jego wścieklizny, przepowiadając mu taki koniec: „Bo cię hycel lada dzień zadziergnie na stryczek” (w. 58).

W ogniu polemik znalazła się także bezimiennie wydana broszura biskupa Kosakowskiego *Rozmowa Solona z Kadym*²⁸, wymierzona w czołowe postaci stronnictwa patriotycznego, na czele z Kołłątajem i Ignacym Potockim. W obronie zaatakowanych odezwał się autor *Kizlara Agi*, którego z całą bezwzględnością dyskredytował anonim w responsie zatytułowanym *Spotkajmy się nuż po sobie*²⁹, czyniąc zadość przysłowiu: „Jaką miarką mierzysz, taką ci odmierzam”, a prawdę

27 *Pies Wojciecha Turckiego do psa księdza Kołłątaja*, w: *Wiersze polityczne doby Sejmu Czteroletniego, część druga...*, op. cit., s. 28-29.

28 [J.K. Kosakowski], *Rozmowa Solona z Kadym*, Warszawa 1790 (dwa wydania).

29 *Spotkajmy się nuż po sobie*, w: *Wiersze polityczne doby Sejmu Czteroletniego, część druga...*, op. cit., s. 129-144.

mówiąc, w jego nienawistnej odpowiedzi kryło się znacznie więcej: były insynuacje, groźby i złorzeczenie:

» Za twój haniebny postępek, błaznie,
Czyliś nie godzien drew i powroza?
A jak zdybają, sprawią ci łaźnie,
Bo żyje jeszcze marszałka koza.

Godnyś jest miecza, stosów i koła,
Topora, krzyża, suszonej żyły,
Te wszystkie rzeczy, siarka i smoła
Słusznie by tobie w nadgrodzie były.
(w. 267-274)

Nie mniej negatywne emocje wyzwoliła w replikantach broszura *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, komisarza cywilno-wojskowego województwa bractawskiego, nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi*. Poza publicystami (Antoni Trębicki, Hugo Kołłątaj, Tadeusz Korsak³⁰) na pismo przyszłego targowiczana ostro zareagował wierszem *Do Dyzmy T...* rymopis bezimienny, rozpoznany później jako Feliks Gawdzicki³¹. Rozpoczął on swój utwór sparafrazowanym mottem z ody Horacego, odnoszącym się do szaleńczych działań „złych ludzi”. Jednym z nich był właśnie Dyzma Bończa Tomaszewski, który spotkał się z ostrą reprimendą ze strony poety. Przywołując całe sformułowania z broszury, Gawdzicki dostrzegł w autorze antykonstytucyjnego pisma drugiego Herostratesa. Swój wiersz zakończył groźbą połączoną z okrzykiem zawodu: „Boże, pogromco zbrodni – Dyzma jeszcze żywy”.

W polemikę między Tomaszewskim a jego replikantem włączył się poeta okazjonalny Erazm Komar, występując w roli nieformalnego arbitra³², a faktycznie obrońcy autora broszury. Czy jego wiersz odniósł jakiś skutek, nie wiadomo.

Głośne wystąpienie Franciszka Ksawerego Branickiego przed Katarzyną II 14 listopada 1792 roku, gdy stojąc na czele delegacji wysłanej do Petersburga dziękował jej za przywrócenie „wolności” w Polsce, zaktywizowało pióro anonimowego patrioty, który sparodiował ten wiernopoddańczy popis oratorski, przemawiając ustami delegatów w *Wierszu na mowę Branickiego*:

30 Problem omawia Anna Grześkowiak-Krwawicz (rozdz. IV: *Za czy przeciw „Ustawie rządowej”*, w: *eadem*, *O reformę rządu...*, *op. cit.*, s. 314-337).

31 F. Gawdzicki, *Do Dyzmy T...*, w: *Wiersze polityczne doby Sejmu Czteroletniego, część druga...*, *op. cit.*, s. 230-233.

32 E. Komar, *Między Dyzmą T... a anonimem do niego*, w: *ibidem*, s. 234-236.

- » Idziem pokornie za krwawe bitwy
Przebłagać słuszny gniew naszej Pani
I wdzięcznym sercem ścisnąć za nogi,
Ześ znowu wzięła nas pod batogi.
(w. 3-6)³³

Solą w oku replikanta stał się fragment mowy Branickiego, będący faktycznie penem na cześć Katarzyny II, wybawicielki narodu polskiego z „kajdan wieczystych”:

- » Już był despotyzm osiadł tron polski i zgwałciwszy wszystkie zapory, którymi mądrość dawnych Polaków obwarowała, już groźnym musu ciężarem przyciśniony Polak ugiął nie wykle kolano przed bożyszczem od niego nieznanym w jego krainie i patrzył z rozpaczą na wszystkie kajdany, które prawnuków jego krępować miały! Wejrzeni nań Bóg i Katarzyna! Upadł bałwan zwodniczy [...] Powstał Polak [...] wznosił ręce ku niebu, a oczy łez czułości pełne ku swojej wybawicielce...

Tyradę tę poeta oddał następująco:

- » Wdzięchen za dowód wspaniałej twej duszy
Polak dopiero oddychać zaczyna,
Gdy widzi szczęście, jakowe mu tuszy
W miłych kajdanach Bóg i Katarzyna.
[...]

Już był despotyzm osiadł nasze progi,
Polak inaczej ugiął kolana,
[...]
Upadł ten bałwan z porządku otucha,
Gdy nań wejrzeli: Bóg i Katarzyna.
(w. 7-10, 15-16 i 21-22)

Nie była to jedyna cięta odpowiedź na wystąpienie publiczne polityka. Prawdopodobnie głos pośła kaliskiego Jana Suchorzewskiego z 18 stycznia 1790 roku jako

33 *Wiersz na mowę Branickiego*, w: *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej...*, *op. cit.*, s. 228-231. Cytowane fragmenty wiersza oraz mowy F. K. Branickiego (*Mowa J. W. Hetmana W[ielkiego] Kor[onnego] do Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji na czele delegacji od Rz[ecz]y[sp]o[s]p[ol]i[te]j wystanej będącego miana* (1792), k. 1) wg tego wydania.

krytyka komedii politycznej Juliana Ursyna Niemcewicza legł u genezy epigramatu *Do krytykującego komedią „Powrót posła”*³⁴.

Także artykuły, a nawet noty prasowe dostarczały asumptu wierszopisom do stawiania w poetyckie szranki. Bódcem do powstania utworu *Do Łuskiny z okazji gazety jego dnia 9 lutego 1793 roku o śmierci króla francuskiego*³⁵ była zamieszczona w „Gazecie Warszawskiej” informacja o śmierci Ludwika XVI, w której znalazła się m.in. wzmianka o męczeństwie tego monarchy: „Mieliśmy dotychczas z naszych francuskich królów jednego świętego Ludwika Wyznawcę, mamy już teraz i Ludwika Męczennika” – pisał Łuski. Tę myśl adwersarz oddał drwiąco:

» I tak przecie z twej łaski, dobry gazeciarzu,
Drugiego już Ludwika mamy na ołtarzu;
Odtąd pamiątka śmierci przez nas będzie czczona –
Wyrzucimy Agnieszkę, wsadzimy Burbona.
Zgoda! Niechaj mi jednak zapytać się godzi:
Czy nowych świętych robić bez Rzymu się godzi?
(w. 21-26)

A ponieważ Łuski ściągnięcie króla łączył z „bezbożną filozofią” i okrucieństwem rewolucji francuskiej, więc i te poglądy wyrażone w wystąpieniu prasowym redaktora „Gazety” jego antagonistą dezawuował.

Kończąc przegląd wybranych polemik poetyckich schyłku XVIII wieku, osadzonych w sytuacji politycznej kraju³⁶, wypada podpisać się pod poglądem Andrzeja Krzysztofa Guzka, że tego typu twórczość „uświadamiała możliwości i potrzebę różnorodności stanowisk [...], a przede wszystkim zaktywizowała życie literackie i wzbogaciła formy, przez które się ono realizowało”³⁷.

BIBLIOGRAFIA:

Dowód wdzięczności narodu. Komedja we dwóch aktach, przystosowana do uroczystości obchodu szczęśliwego na tron wybrania Najjaśniejszego Pana, a na dopełnienie komedii „Powrót posła” napisana, Warszawa 1791;

34 *Do krytykującego komedią „Powrót posła”*, w: *Wiersze polityczne doby Sejmu Czteroletniego, część druga...*, *op. cit.*, s. 152.

35 *Do Łuskiny z okazji gazety jego dnia 9 lutego 1793 roku o śmierci króla francuskiego*, w: *Wiersze polityczne konfederacji targowickiej...*, *op. cit.*, s. 334-337. Cytowany fragment wg tego wydania. Zob. K. Maksimowicz, *Rewolucja francuska...*, *op. cit.*, s. 41.

36 W rozprawie pominięto temat parodii biblijnych, stanowiących jedną z form szermierki literackiej, która znalazła wyraz głównie w przeróbkach prozą, czego przykładem *Fragment Biblii Targowickiej. Księgi Szczęśliwe oraz Lamentacje, to jest narzekania Szczęśliwe* Juliana Ursyna Niemcewicza.

37 A.K. Guzek, *Polemiki...*, *op. cit.*, s. 516.

- Grześkowiak-Krwawicz A., *O reformę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000;
- Guzek A.K., hasło: *Polemiki literackie*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1977;
- Kaleta R., *Polskie potomstwo rewolucyjnej pieśni francuskiej „Ça ira”*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat*, red. A. Zahorski, Warszawa 1974;
- [Kossakowski J.K.], *Rozmowa Solona z Kadym*, Warszawa 1790 (dwa wyd.);
- Maksimowicz K., *Poezja okolicznościowa wobec śmierci prymasa Jerzego Michała Poniatowskiego*, „Prace Polonistyczne”: *Z warsztatów badaczy literatury oświecenia. Aktualia*, Seria LXVIII (2013), Łódź 2013;
- Rewolucja francuska w poezji politycznej czasu konfederacji targowickiej*, w: *W stronę Francji... Z problemów literatury i kultury polskiego Oświecenia*, pod red. E.Z. Wichrowskiej, Warszawa 2007;
- Rzewuski S., *O sukcesji tronu w Polsce*, Amsterdam (faktycznie: Warszawa) 1789;
- Turski W., *Mysli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*, Warszawa 1790;
- Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, oprac. K. Maksimowicz, Gdańsk 2008;
- Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część pierwsza 1788-1789*, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 1998;
- Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, część druga 1790-1792*, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 2000;
- Zielińska Z., *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788-1790*, Warszawa 1988.

SŁOWA KLUCZE: polemika, respons, trawestacja, replika, modyfikacja tekstu

KRYSTYNA MAKSIMOWICZ

POLEMIC FRICTIONS, RESPONSES AND TRAVESTIES IN THE POETIC SKIRMISHES OF THE END OF THE XVIII CENTURY

The author refers solely to coexisting polemic poetic works (prints and manuscripts) adhering to a literary convention of an initiating text. The poems treat significant events from the final years of the First Polish Republic and became the seed bed of the ideological struggle. Their polemic character was usually indicated in their titles beginning with words such as answer, reply, response, travesty, “tit for tat”, or with prepositions “on” (“on poetry”) or “to” (“to the author”). Perhaps they would not have won much renown if it was not for their presence in poetic skirmish. This paper indicates various battle methods used by polemicists and the propaganda impact of these works.

KEYWORDS: polemic, response, travesty, rejoinder, text modification